

Jarosław Wichura

Terroryzm w Rosji przez pryzmat zamachu w Biesłanie : przyczyny i implikacje społeczno-polityczne

Pisma Humanistyczne 7, 97-105

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Terroryzm w Rosji przez pryzmat zamachu w Biesłanie — przyczyny i implikacje społeczno-polityczne

Aleksander Litwinienko, były podpułkownik KGB/FSB otwarcie występujący przeciwko polityce prezydenta Rosji Władimira Putina, swoją ostatnią książkę *Wysadzić Rosję* rozpoczął od następujących słów: „Tylko skończony szaleniec mógłby chcieć wciągnąć Rosję w wojnę, a zwłaszcza w wojnę na północnym Kaukazie”¹. Odpowiedź na pytanie, czy współcześnie możemy wskazać owego przysłowiowego „szaleńca”, wydaje się być pozytywna. Zdaje się nim być Czeczenia — autonomiczna republika wchodząca w skład Federacji Rosyjskiej a stanowiąca wraz z zagadnieniem zamachu w Biesłanie przedmiot niniejszego artykułu.

Po siedemdziesięciu latach komunizmu, jak podkreśla wielu badaczy, Rosja znajduje się obecnie w stanie całkowitego rozchwiania, zwłaszcza w odniesieniu do problemu tożsamości Federacji Rosyjskiej. Poszukując w historii składników tożsamości rosyjskiej bez wątplenia moglibyśmy wskazać na mesjanizm, ale i imperialny charakter państwa. Istotnym elementem nowego państwa rosyjskiego, odziedziczonym jeszcze po czasach radzieckich, stała się tzw. „psychologia supermocarstwa” (*wielikaja dzierzawa*), która przejawia się w dążeniu do uczestniczenia w każdym istotnym procesie międzynarodowym, częstokroć kosztem nadwyrężenia własnych zasobów wewnętrznych². Przedkładanie polityki zewnętrznej ponad krajową niesie dla Rosji negatywne konsekwencje, zwłaszcza w kontekście wielonarodowościowej mozaiki tego państwa, której najsłabszym ogniwem zdaje się być w ostatnich latach Czeczenia.

Zamach terrorystyczny w Biesłanie z września 2004 roku chociaż wstrząsnął Rosją i Kaukazem, nie był wydarzeniem przełomowym, mając na uwadze szerszą perspektywę konfliktu czeczeńskiego i sytuację w regionie północnokaukaskim³. Konflikt, który ma obecnie miejsce na Kaukazie rozgrywa się już na trzech płaszczyznach: pierwszą z nich jest wojna domowa, drugą wojna pod hasłami religijnymi i społecznymi, w końcu trzecią stanowi wojna kaukaska.

¹ A. Litwinienko, J. Felsztinski, *Wysadzić Rosję*, Poznań 2007, s. 1.

² M. Kaczmarek, *Rosja na rozdrożu: polityka zagraniczna Władimira Putina*, Warszawa 2006, s. 16.

³ Zob. P. Grochmalski, *Czeczenia. Rys prawdziwy*, Wrocław 1999.

Przyczyny „spirali nienawiści” czeczeńsko-rosyjskiej

Zamach w Biesłanie, ale także wydarzenia w Budionnowsku oraz w teatrze na Dubrowce pokazują negatywne oblicze czeczeńskiego dążenia do niepodległości, obnażając jednocześnie błędy polityki Kremla.

Pierwsza wojna w Czeczenii (1994–1996) zapoczątkowała istną spiralę przemocy, która trwa po dzień dzisiejszy. Brutalna pacyfikacja republiki oraz nieustanny napór przeważających sił rosyjskich sprawiły, że jedyne wyjście dla zmęczonych walką i zdesperowanych bojowników czeczeńskich miały stanowić zamachy na strategiczne cele w Rosji. Stanisław Ciesielski⁴ w swojej pracy poświęconej konfliktowi kaukaskiemu podkreśla iż działania terrorystyczne były realizacją postulatów czeczeńskich przywódców, aby walkę z Rosjanami przenieść na terytorium Rosji. W ich mniemaniu to właśnie ataki terrorystyczne były jedyną szansą na odwrócenie losów toczącej się wojny.

Czeczenia wyszła z konfliktu doszczętnie zrujnowana. Skala zniszczeń była tak wielka, że odbudowa republiki bez międzynarodowej pomocy gospodarczej była niemożliwa. Przeciwna była jednak temu Moskwa, której polityka izolowania Czeczenii stanowiła kolejną przesłankę wybuchu ekstremizmu północnokaukaskiego. W wyniku nacisków rosyjskiej dyplomacji żadne państwo na świecie nie zdecydowało się uznać suwerenności kaukaskiej republiki⁵.

Wydarzenia i procesy, które zaowocowały poważnymi zmianami w charakterze konfliktu czeczeńskiego związane były także z brutalnymi represjami i masowym łamaniem praw człowieka przez rosyjskich żołnierzy w stosunku do czeczeńskiej ludności cywilnej i wziętych do niewoli bojowników (m.in. pacyfikacje wiosek, masowe mordy, tortury, gwałty)⁶. Nie bez znaczenia była także wdrażana przez Kreml w republice tzw. polityka czeczenizacji, której celem miało być przekazanie władzy w Czeczenii w ręce lojalnych Czeczenów i stopniowa legitymizacja ich władzy. Na realizatora czeczenizacji został wybrany Achmed Kadyrow, osoba ciesząca się osobistym poparciem Władimira Putina.

Skutkiem zarysowanych powyżej zdarzeń było pojawienie się w Czeczenii terroryzmu. Radykalne skrzydło bojowników reprezentowane przez Szamila Basajewa czy Dokku Umarowa uznało, że ponieważ klasyczne metody partyzanckie nie przynoszą oczekiwanych sukcesów, należy sięgnąć po ostateczny środek, którym jest terror w stosunku do rosyjskiej ludności cywilnej.

⁴ S. Ciesielski, *Rosja — Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003, s. 267.

⁵ P. Grochmalcki, *Rosja i Czeczenia — stulecia nienawiści*, [w:] *Czeczenia — Rosja. Mity i rzeczywistość*, red. J. Brodowski, M. Smoleń, Kraków 2006, s. 21.

⁶ Wśród organizacji pozarządowych dokumentujących represje wojsk federalnych w Czeczenii znajduje się m.in. rosyjski Memoriał. Szerzej zob. www.memo.ru.

Przebieg zamachu w Biesłanie

Poranek 1 września 2004 roku w niczym nie zapowiadał mającej nastąpić tragedii w Szkole Podstawowej nr 1 w Biesłanie. Uroczysta inauguracja roku szkolnego zgromadziła na szkolnym dziedzińcu setki uczniów oraz ich krewnych. Kilkanaście minut po godzinie dziewiątej większość z nich stała się zakładnikami grupy uzbrojonych napastników należących do sił czeczeńskiego dowódcy Szamila Basajewa. Jak zauważa Marcin Wojciechowski: „Być może Basajew upoił się łatwością, z jaką jego ludzie dokonują kolejnych masakr przy całkowitej bezradności ogromnego aparatu rosyjskiego bezpieczeństwa. Może postanowił zrealizować swoją dawną groźbę, że stanie się biczem Bożym, utopi Rosję we krwi i pokaże jej mieszkańcom, czym jest wojna, którą mieszkańcy Czeczenii muszą znosić od ponad 10 lat”⁷.

Zgodnie z zeznaniami świadków, bojownicy początkowo zgodzili się uwolnić dzieci poniżej siódmego roku życia, lecz kiedy media podały zaniżoną liczbę zakładników (354 zamiast 1300), terroryści zmienili zdanie i zaczęli się zachowywać brutalnie⁸.

Według wersji oficjalnej terroryści zażądali wycofania wojsk rosyjskich z Czeczenii. Byli gotowi rozmawiać z prezydentem Północnej Osetii Aleksandrem Dzasochowem, prezydentem sąsiedniej Inguszetii Muratem Ziazikowem, szanowanym na Kaukazie byłym prezydentem Inguszetii Rusłanem Auszewem oraz znanym politykiem czeczeńskim Asłambekiem Asłachanowem, doradcą prezydenta Putina ds. Kaukazu. Stawiali warunek, żeby cała czwórka pojawiła się w szkole. Wśród pozostałych żądań terrorystów wskazuje się na zwolnienie rebeliantów schwytych podczas ataku na Inguszetię w czerwcu 2004 r. oraz uznanie niepodległości Czeczenii⁹.

Sposób traktowania zakładników przez terrorystów był skandaliczny. Napastnicy nie pozwalali na wnoszenie do szkoły wody, jedzenia i leków, co gorsza nie zgadzali się na wynoszenie ciał zabitych. Warunki w budynku stale pogarszały się, o czym świadczy fakt, iż wiele dzieci zdejmowało koszule i inne części ubrania ze względu na panującą duchotę. Dzieci przez trzy dni nie wychodziły do toalety, siedziały przerażone w sali gimnastycznej, czekając na ratunek. Terroryści stosowali ponadto liczne metody znęcania się nad zakładnikami, m.in. zmuszali dzieci do wielogodzinnego siedzenia na wąskich parapetach okiennych¹⁰.

Trzydniowy dramat, który rozegrał się w Biesłanie do dziś budzi wiele wątpliwości i kontrowersji. Oficjalne raporty władz pozostają w sprzeczności z zeznaniami

⁷ M. Wojciechowski, Prawda o Biesłanie, <http://wyborcza.pl/1,75515,2898727.html>, 11.04.2010.

⁸ P. Reszka, Matki jadą na Kreml, http://arch.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_050901/swiat/swiat_a_1.html, 11.04.2010.

⁹ M. Wojciechowski, Prawda o Biesłanie...

¹⁰ J. Brodowski, Terroryzm a sprawa czeczeńska, [w:] Czeczenia — Rosja. Mity i rzeczywistość..., s. 81.

mi naocznych świadków. Pomimo zadeklarowanego przez prezydenta Władimira Putina ponownego zbadania okoliczności tragedii, prokuratura wojskowa ogłosiła, że dotychczasowe wnioski nie ulegną zmianie, zaś służby specjalne podczas ataku na szkołę nie popełniły większych błędów¹¹.

Najwięcej pytań, a zarazem wątpliwości wywołuje akcja odbijania zakładników rozpoczęta 3 września wczesnym popołudniem, po dwóch dniach bezowocnych negocjacji z terrorystami. Mieszkańcy Biesłanu są przekonani, że większość zakładników zginęła nie od kul terrorystów, ale podczas szturm, którego dokonano przy użyciu barbarzyńskich metod (władze bardzo długo ukrywały fakt wykorzystania w tym celu czołgów i miotaczy ognia). Lidia Grafowa na łamach „*Nowej Gazety*” pisała: „Głównym celem ataku było nie ratowanie dzieci, lecz zlikwidowanie terrorystów”¹².

Szacuje się, że w wyniku szturm zginęło blisko 330 osób (to najczęściej pojawiająca się liczba ofiar w mediach), z czego zdecydowaną większość stanowiły dzieci. Władze starały się początkowo zataić faktyczny wymiar tragedii i liczbę ofiar. Nawet obecnie nikt nie jest w stanie precyzyjnie oszacować rzeczywistej ilości zabitych. Przyjmuje się, że około 100 zakładników „zniknęło bez śladu” zaś część ofiar była tak zmasakrowana, że nawet najbliżsi nie mogli ich rozpoznać¹³.

Oceny i reperkusje wewnętrzne po zamachu

Jan Brodowski zwraca uwagę na dwa problemy współczesnej Rosji, które zostały uwypuklone poprzez wydarzenia w Biesłanie. Pierwszym z nich jest zupełny brak przygotowania państwa do działania w sytuacjach kryzysowych (co jest istotne nie tylko w przypadku zamachów terrorystycznych). Drugim z kolei — postawa władz, dla których głównym celem nie jest ocalenie zakładników lecz ratowanie wizerunku państwa i reputacji jego przywódców. Oba czynniki miały wpływ na przebieg tragicznych wydarzeń, zwłaszcza w odniesieniu do liczby osób, które poniosły śmierć w konsekwencji błędnych decyzji władz. Autor podkreśla ponadto, iż ponad 50 proc. Rosjan uważa, że Kreml chce zataić prawdziwy przebieg wydarzeń, a jedynie 6 proc. wierzy, że władze mówią prawdę na temat tragedii w Biesłanie¹⁴.

Wśród ocen przebiegu całego zdarzenia dominują opinie negatywne. Eksperti podkreślają, iż największą klęską działań administracji Władimira Putina była niemożność rozwiązania konfliktu w sposób pokojowy. Rosyjskie siły specjalne zostały zmuszone do rozwiązania siłowego, nie zabezpieczając jednakże otoczenia szkoły w obrębie którego znajdowało się kilka tysięcy cywilów. Aleksandr Minkin,

¹¹ Rosyjska prokuratura nie wini wojska za tragedię w Biesłanie, <http://wyborcza.pl/1,75477,2979696.html>, 12.04.2010.

¹² P. Reszka, *Matki jadą na Kreml...*

¹³ A. Politkovskaya, *Rosja Putina*, Warszawa 2005, s. 346.

¹⁴ J. Brodowski, *Terroryzm a sprawa czeceńska...*, s. 82.

znany rosyjski publicysta zauważa, iż „rosyjski tandem już od dziesięciu lat znany jest z tego, że wszystko rozwiązuje przy użyciu siły”¹⁵.

Większość osób zawodowo zajmujących się antyterroryzmem ocenia działania rosyjskich służb jako nieprofesjonalne i chaotyczne¹⁶. Jednocześnie podkreśla się że nie zostały wyciągnięte wnioski z wydarzeń w teatrze na Dubrowce.

Operacja w Biesłanie wiązała się także z ogromną akcją dezinformacyjną i brakiem spójnego opisu wydarzeń. Informacje o zamachu w rosyjskich mediach podawano z kilkugodzinnym opóźnieniem, celowo zaniżano liczbę ofiar i zakładników, nie dopuszczano dziennikarzy do miejsca tragedii. Aby zapobiec szerzeniu się paniki, lokalnym pracownikom służby zdrowia odbierano telefony komórkowe i zabraniano opuszczania szpitali, przez co nie mogli kontaktować się ze światem zewnętrznym¹⁷.

Wśród bezpośrednich reperkusji wewnętrznych zamachu należy wskazać na deklarację ze strony prezydenta Władimira Putina o przeprowadzenia szeregu reform w kraju. Oprócz wzmocnienia systemu bezpieczeństwa, Putin wyraził chęć przywrócenia kary śmierci, co spotkało się z ostrą krytyką ze strony Stanów Zjednoczonych, krajów europejskich a także rosyjskich liberałów.

Implikacje społeczne

W porównaniu z pierwszą wojną czeczeńską wydaje się, iż obecne działania bojowników czeczeńskich coraz mniej przypominają wojnę o niepodległość. Hasła niepodległościowe co prawda wciąż wykorzystywane są w propagandzie aczkolwiek na zauważalnie mniejszą skalę, aniżeli jeszcze kilka lat temu. Dla zdecydowanej większości wyższych komendantów oraz szeregowych bojowników konflikt w Czeczenii jest przede wszystkim „świętą wojną, dżihadem czy wojną za wiarę”¹⁸.

Wojna pomiędzy bojownikami czeczeńskimi a Rosją to walka przede wszystkim o podłoże społecznym. Jak zauważa Maciej Falkowski: „znacząca większość partyzantów to ludzie, którymi kierują różne motywy: zemsta, zagrożenie represjami, brak perspektyw na przyszłość, chęć uniknięcia wcielenia do dokonujących masowych zbrodni oddziałów Kadyrowa lub Jamadajewa”¹⁹. Osoby te, decydując się na wstąpienie w szeregi partyzantów pozbawiają się realnej szansy na powrót do

¹⁵ Rosyjska prasa po zamachach krytykuje prezydenta i premiera, http://wyborcza.pl/1,76842,7719566,Rosyjska_prasa_po_zamachach_krytykuje_prezydenta_i.html, 14.04.2010.

¹⁶ T. Wojciechowski, Masakra w Biesłanie, http://www.mojeopinie.pl/masakra_w_bieslannie,3,1252534161, 14.04.2010.

¹⁷ Rosyjska prasa po zamachach...

¹⁸ Zob. wypowiedzi polityków czeczeńskich, zamieszczane na stronach internetowych: www.day-mohk.org; www.marsho.dk; www.kavkazcenter.com i in.

¹⁹ M. Falkowski, Czeczenia i Kaukaz Północny po zamachu w Biesłanie, [w:] Czeczenia — Rosja. Mity i rzeczywistość..., s. 57.

normalnego życia jednocześnie wystawiając na śmierć zarówno siebie, jak i całą swoją rodzinę. Wydaje się, iż taka decyzja jest decyzją wymuszoną, podjętą z braku innego wyjścia. Bojownicy nie mają bowiem w ramach obecnego systemu w Czeczenii szansy na godne życie, legalną pracę i utrzymanie rodziny. Motywacją są zatem już nie tylko hasła religijne, ale także hasła społeczne oraz walka o społeczną sprawiedliwość²⁰.

Wojna, która toczy się na południu Rosji nie jest już walką *stricte* czeczeńską, ale staje się powoli konfliktem ogólnokaukaskim. Do walk i zamachów dochodzi także w takich republikach, jak Dagestan, Inguszetia czy Kabardyno-Bałkaria. Za potyczkami stoją nie czeczeńscy separatyści, lecz miejscowi bojownicy islamscy.

Krańcowym przykładem stopniowego oddalania się Kaukazu od Rosji, jego derusyfikacji i islamizacji jest właśnie Czeczenia. Faktycznie nie obowiązuje tutaj prawo rosyjskie, zaś stosunki społeczne opierają się na niepisanym prawie czeczeńskim — szariacie lub adacie („prawo silniejszego”). Ludność czeczeńska nie służy w armii rosyjskiej, a pokolenie młodych osób nie czuje żadnych związków z państwem, kulturą, czy społeczeństwem rosyjskim.

Dryfowanie w stronę islamu widać także w odniesieniu do innych muzułmańskich republik kaukaskich jednakże proces ten jest znacznie bardziej powolny i mniej radykalny, aniżeli ma to miejsce w Czeczenii. Mieszkańcy owych republik coraz słabiej identyfikują się z państwem rosyjskim nie uważając go za swoje. Ma to bezpośredni związek z powszechną w Rosji ksenofobią w odniesieniu do wszystkich osób legitymujących się kaukaskim pochodzeniem²¹. Zauważa się, iż Kaukaz Północny już dziś stanowi istną enklawę, ciało obce w ramach Federacji Rosyjskiej. Informacje w mediach dotyczące Kaukazu odbierane są przez znaczącą większość Rosjan jak relacje z zagranicy, nie zaś z części swojego państwa. Konsekwencją owego negatywnego zjawiska jest oddalanie się Kaukazu od Rosji tak w rzeczywistości, jak i w świadomości samych Rosjan.

Implikacje polityczne

Centralizacja władzy w Rosji, nasilająca się po zamachu w Biesłanie w 2004 r., miała przyczynić się do osłabienia dążeń separatystycznych i zniwelowania napięć etnicznych mających miejsce w Federacji. Zdaniem wielu badaczy, polityka ta przyniosła skutki wprost odwrotne do zamierzonych²². Likwidowanie politycznej konkurencji i tłumienie wolności mediów spowodowało osłabianie legitymacji i przejrzystości lokalnych władz, a także zmniejszenie poczucia odpowiedzialności

²⁰ M. Falkowski, Czeczenia..., s. 57.

²¹ Zob. szerzej o problemie kaukazofobii w Rosji: <http://www.carnegie.ru/ru/pubs/books/volume/66634.html>, 15.04.2010.

²² M. Kaczmarek, Rosja na rozdrożu..., s. 146.

rządu. Procesy centralizacji są niezwykle groźne ponieważ osłabiają możliwość dostrzeżenia punktów zapalnych w państwie, co daje bojownikom i terrorystom możliwość dokonywania zamachów z zaskoczenia. Na te tendencje nakłada się dodatkowo istnienie systemu klanowego, nepotyzm i tradycje zemsty rodowej, które utrudniają uzyskanie wpływów przez lojalnych wobec Moskwy przywódców w lokalnych społecznościach.

Kreml zdaje się nie rozpoznawać w sposób prawidłowy problemów bezpieczeństwa, nękających Federację Rosyjską. Dowodem na to, iż rosyjskie władze nie wyciągnęły należytych wniosków z zamachu w Biesłanie są ataki na moskiewskie metro, które nastąpiły znacznie później bo już w 2010 roku. W wyniku eksplozji bomb, które zostały zdetonowane przez dwie terrorystki-samobójczynie, zginęło blisko 40 osób, a ponad sto zostało rannych. Wojciech Jagielski po zamachach w metrze przytoczył słowa czeczeńskiego komendanta Dokku Umarowa, który stwierdził, iż: „Rosjanom wydaje się, że nasza wojna toczy się tylko w telewizji, gdzieś daleko na Kaukazie, a ich samych nie dotyczy. Zamierzamy im pokazać, że wojna przyjdzie także do ich domów”²³.

Uspokojenie sytuacji na Kaukazie (ale przede wszystkim pacyfikacja Czeczenii) było jednym z podstawowych celów polityki Władimira Putina. Putin przystąpił do działania zanim jeszcze oficjalnie objął urząd prezydenta Federacji Rosyjskiej w 2000 roku. Zastępując na tym miejscu Borysa Jelcyna po jego rezygnacji, Putin rozwinął kampanię wojenną, która okazała się być batalią wyborczą (uznaną przez ekspertów za najdroższą w dziejach ludzkości)²⁴. Jako zupełnie nieznany wcześniej polityk zrobił błyskawiczną i imponującą karierę decydując się na rozpoczęcie drugiej wojny rosyjskiej-czeczeńskiej. Wkrótce stał się niezwykle popularny, bowiem wystraszeni terrorem i fundamentalizmem Rosjanie zawierzili mocnemu politykowi²⁵.

Tymczasem stan bezpieczeństwa wewnętrznego Rosji znacząco się pogorszył, a na Kaukazie coraz bardziej prawdopodobny staje się scenariusz dołączenia innych republik do walki o niepodległość. Na tym obszarze zaczęła sprawdzać się teoria domina, zgodnie z którą coraz to nowe obszary obejmowane są konfliktem. Praktyki stosowane przez aparat bezpieczeństwa napędzają spiralę przemocy²⁶. Wydaje się, iż Kreml swoją nieprzemyślaną polityką uzbraja bombę, skutki wybuchu której mogą być nieprzewidywalne. W szerszej perspektywie fakt, iż Rosja przegrywa wojnę o „dusze i umysły” mieszkańców republik kaukaskich, może okazać się największym zagrożeniem dla integralności i bezpieczeństwa państwa.

²³ W. Jagielski, Kaukaz przyszedł do Moskwy, http://wyborcza.pl/1,75477,7714336,Kaukaz_przyszedl_do_Moskwy.html, 14.04.2010.

²⁴ W. Górecki, Planeta Kaukaz, Warszawa 2002, s. 73.

²⁵ Aleksander Litwinienko zwrócił uwagę na niejasne przyczyny pojawienia się zamachów czeczeńskich w tym okresie. Oskarża o ich sprokrowanie rosyjskie władze, które jego zdaniem kierowały się chęcią wzbudzenia w ludności strachu, zob. A. Litwinienko, J. Felsztinski, Wysadzić Rosję...

²⁶ M. Kaczmarek, Rosja na rozdrożu..., s. 149.

Próba podsumowania

Obrana przez Kreml twarda polityka centralizacji obraca się przeciwko władzom, jednocześnie prowadząc do zasilania szeregów bojówek islamskich przez nowych rekrutów. Praktyki stosowane przez siły bezpieczeństwa w Czeczenii (np. *zaczistki*, czyli aresztowania mężczyzn bez konkretnych powodów) coraz częściej pojawiają się także w innych częściach Rosji. Takie podejście wydaje się jednak niecelowe i w krótkim czasie z pewnością doprowadzi do rozprzestrzeniania się islamskiego terroryzmu na całym Północnym Kaukazie.

Negatywne dla bezpieczeństwa wewnętrznego Rosji tendencje mogłyby zahamować zmiana polityki Kremla w stosunku do regionu i podjęcie realnej próby zakończenia konfliktu czeczeńskiego. Konieczne byłoby zainicjowanie dialogu z opozycją w poszczególnych republikach, rezygnacja z metod siłowych a także wypracowanie spójnej i długofalowej koncepcji rozwoju regionu i jego większej integracji z Federacją Rosyjską. Działania te wymagałyby ogromnych nakładów finansowych, ale przede wszystkim wysiłku ze strony wszystkich szczebli władzy. Maciej Falkowski²⁷ wskazuje na dwie przyczyny niemożności wprowadzenia owych zmian. Po pierwsze, rosyjskim władzom brakuje woli rewizji polityki względem Kaukazu — skłonność do kompromisu i przyznanie się do własnych błędów traktują jako okazanie słabości, a jedyne rozwiązanie upatrują w rozbudowywaniu struktur siłowych. Po drugie, nawet gdyby Kreml podjął próbę zmiany swojej polityki względem Kaukazu to i tak wiele czynników mogłoby ją skutecznie zablokować, m.in. brak odpowiednich kadr, ogromna korupcja, degeneracja funkcjonariuszy państwowych czy opór struktur siłowych i miejscowych klanów.

Obie strony konfliktu czeczeńskiego posługują się terrorem, uznając iż użycie siły jest czymś słusznym i koniecznym²⁸. Władze w Moskwie swoim działaniem zmierzają do zintensyfikowania represji wobec Czeczenii, tworząc korzystny dla Kremla obraz walki z terroryzmem. Z kolei bojownicy czeczeńscy poprzez zamachy terrorystyczne mają na celu zwiększenie międzynarodowego zainteresowania konfliktem i tragiczną sytuacją panującą obecnie w kaukaskiej republice.

Wiele wskazuje na to, iż chaos na oddalającym się od Moskwy Kaukazie oraz opisywane wcześniej procesy będą się pogłębiały. W dalszej perspektywie może się to zakończyć daleko idącym uniezależnieniem, bądź nawet oderwaniem regionu północnokaukaskiego od Federacji Rosyjskiej. To dlatego Zbigniew Brzeziński uważa, iż: „jedynym sprawiedliwym, a zarazem rozsądnym z praktycznego punktu widzenia rozwiązaniem konfliktu w Czeczenii — dobrym zarówno dla Rosjan, jak i dla Czeczenów — jest przyznanie jej prawa do samostanowienia”²⁹.

²⁷ Zob. M. Falkowski, *Kaukaz Północny: rosyjski węzeł gordyjski*, Warszawa 2004.

²⁸ J. R. Nassar, *Globalization & Terrorism. The Migration of Dreams and Nightmares*, Oxford 2005, s. 80.

²⁹ Z. Brzeziński, *Pora stracić złudzenia*, „Gazeta Wyborcza” 27–28.11.1999.

Изложение (abstrakt)

В настоящей статье рассматриваются интересные и важные проблемы терроризма в России. Автор присматривается к проблематике через призму одного из наиболее ужасных терактов в последние годы — атака на начальную школу в Беслане в 2004 году. Эта тема тем более заслуживает на внимание, так как последствия терроризма имеют значение не только для России и её внутреннего положения, но влияют также на международные отношения (на региональном и глобальном уровне).

В статье были представлены причины взрыва северокавказкого экстремизма и причины продолжающегося от лет Русско-чеченского конфликта. Автор называет также наиболее важные социальные и политические последствия российского терроризма, и ищет ответ на вопрос о будущее Чечни и её народа.

Jarosław Wichura — ukończył studia licencjackie na kierunku politologia, obecnie student II roku uzupełniających studiów magisterskich (politologia, specjalność samorządowa) oraz III roku prawa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Wiceprzewodniczący Koła Naukowego Stosunków Międzynarodowych uś, Członek Studenckiego Zespołu Naukowego przy PTNP o./Katowice. Stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na rok akademicki 2009/2010.
Kontakt: jwichura@gmail.com